

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń). Autorzy ci starali się także wytyczać perspektywę zastosowania metod dyplomatycznych do badań nad kancelariami XIX w. Podstawą tych badań ma być uznanie aktów urzędowych za rodzaj dokumentu, pojmowanie dokumentu jako pisemnego narzędzia władzy, administracji i zarządzania, nawet jeśli nie ma on publicznej mocy prawnej, a jedynie wewnątrzurzędową lub prywatną, a badaniami tymi mogą zostać objęte wszystkie wytwory kancelarii późnonowożytnej i współczesnej.

Zofia Wojciechowska

***Zbiór tłoków i stempli pieczętnych w zasobie Archiwum Państwowym w Poznaniu, oprac. M. Górny, M. Hlebionek, J. Jarębska, I. Jaskólska, D. Jasiński, P. Kaleta, K. Okuniewska, J. Wysocki, P. Pokora, S. Tomczak, W. Siudek, red. P. Pokora, Poznań 2015, ss. 325.***

Dzięki wsparciu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i zabiegom dyrektora pozańskiego archiwum Henryka Krystka w 2015 r. ukazała się praca *Zbiór tłoków i stempli pieczętnych w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu*.

### **I. Autorzy**

Praca została przygotowana przez zespół studentów pod kierunkiem Piotra Pokory<sup>1</sup> wspieranego przez Marcina Hlebionka<sup>2</sup>. Sam pomysł zaproszenia adeptów historii do współpracy przy przygotowaniu tak dużego, również z powodów objętościowych dzieła, wydaje się ciekawy i korzystny dla wszystkich stron. Młodzi miłośnicy Klio otrzymali możliwość bezpośredniego kontaktu ze źródłem historycznym i przygotowania swojej pierwszej poważnej publikacji, wykonując mozolną pracę polegającą na inwentaryzacji poszczególnych artefaktów sfragistycznych znajdujących się w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu. Nad tym procesem czuwała dwójka wybitnych polskich sfragistyków. Ten sposób organizacji zespołu musiał doprowadzić do sukcesu, jakim bez wątpienia jest wydanie omawianej publikacji. Pewną wadą tego systemu, w zestawieniu z dużym zespołem pieczęci, pozostają różne opisy tych samych wyobrażeń umieszczonych na różnych pieczęciach<sup>3</sup>. W tym miejscu warto zaznaczyć, że wszystkie uwagi, jakie pra-

<sup>1</sup> Dr Piotr Pokora – adiunkt w Zakładzie Źródłoznawstwa i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<sup>2</sup> Dr hab. Marcin Hlebionek – adiunkt w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

<sup>3</sup> Za ilustrację problemu posłuży terminologia użyta do opisu postumentu, który na pieczęciach wielkokszyjących poznańskich Fryderyka Wilhelma IV (nr 3) i Wilhelma I (nr 4) zo-

gnę przekazać w recenzji, mają na celu jedynie umożliwienie pełniejszej, wielowymiarowej oceny pracy, wskazania pewnych uchybień i poprawienia niedoróbek przy okazji ponownego wydania katalogu.

## II. Miejsce publikacji w dorobku sfragistycznym

Powstanie katalogu jednego z najbogatszych zbiorów typariuszy w polskiej sieci archiwalnej, liczącego 730 zabytków, odpowiada na postulowaną w nauce o pieczęci potrzebę inwentaryzacji materiału sfragistycznego<sup>4</sup>. Prace nad jej spełnieniem posuwają się wolno, pomimo świadomości ich znaczenia. Katalogi sfragistyczne ze względu na dwoistość definicji pieczęci można podzielić na dwie grupy: 1) zawierające odciski, 2) zawierające tłoki i stemple pieczętne. W historiografii większą popularnością cieszył się pierwszy typ sfragistycznych wydawnictw źródłowych. Pierwsze prace tego rodzaju powstały jeszcze w XIX w.<sup>5</sup>, chociaż za pionierski katalog samych tylko pieczęci należy uznać *Siegel des Mittelalters von Polen, Lithauen, Schlesien, Pommern und Preussen* Fryderyka Augusta Vossberga<sup>6</sup>. Później wielu autorów postanowiło rozwinąć ten typ wydawnictw źródłowych; należy wśród nich wymienić m.in.: Kazimierza Stronczyńskiego<sup>7</sup>, Teofila Żebrowskiego<sup>8</sup>, Franciszka Piekosińskiego<sup>9</sup>, Wiktora Wittyga<sup>10</sup>, Mariana Gumowskiego<sup>11</sup>, Stefana K. Kuczyńskiego<sup>12</sup>, Marka Adamczewskiego<sup>13</sup>, Władysława Fabijańskiego<sup>14</sup>, Tomasza Kałuskiego<sup>15</sup>.

---

stał nazwany wspornikiem; na pieczęci Najwyższego Sądu Apelacyjnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego (nr 362) opisano jako prostokątną podstawę, a na pieczęci Michała Sokołowskiego h. Pomian (nr 15) określono jako postument.

<sup>4</sup> Por. Z. Piech, *Perspektywy polskich badań sfragistycznych*, [w:] *Pieczęcie w dawnej Rzeczypospolitej. Stan i perspektywy badań*, red. Z. Piech, J. Pakulski, J. Wroniszewski, Warszawa 2006, s. 42.

<sup>5</sup> K. Stronczyński, *Wzory pism dawnych*, Warszawa 1839; E. Raczyński, *Kodeks dyplomatyczny wielkopolski*, Poznań 1840, *Statut litewski*, oprac. T. Działyński, Poznań 1841.

<sup>6</sup> F.A. Vossberg, *Siegel des Mittelalters von Polen, Lithauen, Schlesien, Pommern und Preussen*, Berlin 1854.

<sup>7</sup> K. Stronczyński, *Pobieżny przegląd pieczęci polskich*, Warszawa 1881; tegoż, *Pomniki książęce Piastów, lenników dawnej Polski*, Piotrków 1888.

<sup>8</sup> T. Żebrowski, *O pieczęciach Polski i Litwy*, Warszawa 1865-1871.

<sup>9</sup> F. Piekosiński, *Materiały sfragistyczne*, Kraków 1890; tegoż, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, Kraków 1899.

<sup>10</sup> W. Wittyg, *Pieczęcie miast dawnej Polski*, Kraków 1905-1914.

<sup>11</sup> M. Gumowski, *Pieczęcie królów polskich*, Kraków 1910; tegoż, *Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV wieku*, Toruń 1960.

<sup>12</sup> S.K. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich*, Wrocław-Warszawa-Kraków i in. 1978.

<sup>13</sup> M. Adamczewski, *Heraldyka miast wielkopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2000.

<sup>14</sup> W. Fabijański, *Pieczęcie papierowe z podkładem w zbiorze sfragistycznym Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, Wrocław 2009

<sup>15</sup> T. Kałuski, *Pieczęcie cechów na ziemiach księstwa głogowskiego do połowy XIX wieku. Geneza i symbolika*, Warszawa 2013.

Katalogi tłoków pieczętnych mają znacznie krótszą historię. W dotychczasowej polskiej historiografii wskazać można jedynie cztery katalogi tłoków i stempli pieczętnych przygotowane przez: Piotra Bokotę<sup>16</sup>, Barbarę Marcisz<sup>17</sup> i Elżbietę Popiołek<sup>18</sup>. Do grona tego dołączyli wielkopolscy badacze.

Układ formularza opisu pieczęci i samego katalogu pozostaje kolejnym krokiem na drodze do usystematyzowania sposobu tworzenia tego typu publikacji i języka opisu pieczęci. W tym miejscu warto zaznaczyć, że Hlebionek i Pokora od dłuższego czasu uczestniczą w dyskusji nad wydawaniem katalogów zbiorów sfragistycznych<sup>19</sup>, prezentując własne propozycje rozwiązań<sup>20</sup>. Poza omawianymi pracami na katalogu piętno odcisnęły również artykuły Hlebionka, zmierzające do ustalenia polskiej metody archiwalnego inwentaryzowania narodowego zasobu sfragistycznego<sup>21</sup>.

#### IV. Układ wydawnictwa

Wydawnictwo składa się z trzech części. Po przedmowie napisanej przez Henryka Krystka i po spisie treści umieszczono obszerny wstęp opracowany przez Pokorę. Omówiono w nim problemy i trudności związane z przygotowaniem dzieła. Po nim czytelnik odnajduje formularz opisu, który znacząco ułatwia przeglądanie dalszej części publikacji. Warto zaznaczyć, że te najważniejsze w praktycznym korzystaniu z pracy części zostały przetłumaczone na język angielski. Znacząco ułatwi to pracę z *Katalogiem* naukowcom z zagranicy.

<sup>16</sup> P. Bokota, *Tłoki pieczętno w zbiorach Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku, Cechu Rzemiosł Różnych we Włocławku, Muzeum im. Stanisława Noakowskiego w Nieszawie i Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie*, „Rocznik Muzealny (Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej)” 1994, t. V, s. 63-90; tegoż, *Tłoki pieczętno w zbiorach Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*, „Rocznik Muzealny (Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej)” 1996, t. VI, nr 8, s. 67-92.

<sup>17</sup> B. Marcisz, *Cechowe pieczęcie i tłoki pieczętno*, [w:] *Zabytki cechów śląskich*, Wrocław 2002, s. 11-145.

<sup>18</sup> E. Popiołek, *Tłoki pieczętno w zbiorach płockich*, Płock 1983.

<sup>19</sup> M. Hlebionek, *Uwagi krytyczne na marginesie pracy Władysława Fabijańskiego „Pieczęcie papierowe z podkładem w zbiorze sfragistycznym Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Zakład Narodowy im. Ossolińskich”*, Wrocław 2009, ss. 154, il. 47, „Studia Źródłoznawcze” 2011, t. XLIX, s. 165-177; tegoż, P. Pokora, *Refleksje o „Pieczęciach królów i królowych”*, „Studia Źródłoznawcze” 2011, t. L, s. 112-122.

<sup>20</sup> M. Hlebionek, *Pieczęcie Piastów kujawskich*, Inowrocław 2011; tegoż, *Katalog pieczęci przy dokumentach samoistnych w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy*, Warszawa 2012; P. Pokora, *Album rysunków pieczęci Kajetana Wincentego Kielisińskiego ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk*, Kórnik 2013.

<sup>21</sup> M. Hlebionek, *W stronę SIGILLUM. Problemy archiwalnego opisu pieczęci*, „Archiwista Polski” 2006, nr 4(44), s. 19-26; tegoż, *Problemy opisu materiałów sfragistycznych w polskich archiwach*, „Сфрґгистичний щорічник” 2011, Вып. I, s. 222-251; tegoż, *Pieczęć jako obiekt archiwalny*, [w:] *Toruńskie Konfrontacje Archiwalne*, t. II, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2011, s. 303-320.

Samo opracowanie formularza nastęczyło autorom wielu problemów. Postanowiono, że złoży się na niego siedemnaście informacji podających kolejno: numer katalogowy, sygnaturę, dysponenta typariusza, materiał matrycy, materiał uchwytu, kształt i wymiar matrycy tłoła podany w milimetrach, typ rytu matrycy tłoła, informacje dotyczące krawędzi matrycy tłoła, kształt i wymiary matrycy tłoła (w tym wysokość całkowitą, wysokość uchwytu ze skuwką, wysokość matrycy), informacje dotyczące oznaczeń na uchwycie tłoła lub do niego dołączonych, formy i treść legendy, opis wyobrażenia napieczętnego, literaturę (łącznie z najważniejszymi wzmiankami) oraz uwagi.

Opracowanie formularza opisu było zadaniem wymagającym. Nastęczyło ono autorom sporo kłopotów. Istniejące instrukcje opisu zabytków sfragistycznych: wytyczne metodyczne Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych<sup>22</sup> i Międzynarodowa Karta Opisu Sfragistycznego, zostały stworzone w celu opracowania zbiorów sfragistycznych w archiwach. Niestety, nie do końca odpowiadają one potrzebom publikacji podobnych katalogów. Sposób opisu pieczęci postanowiono oprzeć na pracach Stefana K. Kuczyńskiego<sup>23</sup> i Tomasza Kałuskiego<sup>24</sup>. Naturalnie, nie bez wpływu na jego schemat pozostały podobne prace i teoretyczne syntezy dotyczące opracowywania materiału sfragistycznego przygotowane przez Hlebionka i Pokorę. Ich wkład został skromnie przemilczany we wstępie do omawianej pracy.

Podstawowym problemem, przed jakim stanęli autorzy, był brak wypracowanych wzorców katalogów typariuszy pieczętnych w polskiej historiografii<sup>25</sup>. W takiej sytuacji postanowiono sięgnąć po dorobek światowej sfragistyki w postaci prac Luci Becchetti<sup>26</sup> oraz katalogu wystawy *1000 pokib Української печатки* zorganizowanej w Narodowym Muzeum Historii Ukrainy w Kijowie<sup>27</sup>. Ta druga praca była szczególnie ważną inspiracją dla autorów omawianego opracowania. W ukraińskim katalogu, podobnie jak u poznańskich historyków, znalazły się wysokiej jakości zdjęcia zarówno matrycy, jak i boku typariusza. Tam również wszystkie teksty zostały przetłumaczone na

---

<sup>22</sup> Zarządzenie nr 8 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 22 maja 1961 r. w sprawie wytycznych do opracowania zbiorów pieczęci przechowywanych w archiwach państwowych, [w:] *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952-2000*, oprac. M. Tarakowska, E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 302-310.

<sup>23</sup> S.K. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich*, Wrocław 1978.

<sup>24</sup> T. Kałuski, *Pieczęcie cechów na ziemiach księstwa głogowskiego do połowy XIX wieku*, Warszawa 2013.

<sup>25</sup> Autorzy poszukiwali ich w pracy Marcisz, ignorując wcześniejsze prace Bokoty i Popiołek.

<sup>26</sup> Mylnie nazwanego w przypisie Bechelli (L. Becchetti, *Sigilli ecclesiastici dalla collezione Corvisieri Italiana*, Rzym 2012).

<sup>27</sup> *1000 pokib Української печатки*, red. B.A. Смолий, Kijów 2013.

język angielski<sup>28</sup>. Podobnie rozwiązano sprawę ciekawszych zabytków, wykonując ich powiększone zdjęcia, które zajmują całą stronę. Inaczej w analizowanych pracach wyglądają opisy pieczęci<sup>29</sup>. W ukraińskiej pracy nie obracano fotografii. W niektórych przypadkach dołączano ilustrację przedstawiającą lakowy odcisk wykonany współcześnie przy użyciu typariusza.

Po omówieniu formularza edytowano 730 tłoków i stempli pieczętnych z zasobu poznańskiego archiwum. Postanowiono uporządkować je zgodnie z układem nadanym w archiwum państwowym. W zasadzie odpowiada on postulowanemu w sfragistyce porządkowi wg typów dysponentów z zachowaniem podukładu alfabetycznego. Jednakże niektóre nazwy grup dysponentów w pełni nie odpowiadają zawartości poszczególnych kolekcji. I tak wśród pieczęci monarszych znajdziemy prawdopodobną pieczęć Sądu Nadwornego Prus Zachodnich w Bydgoszczy (nr 2). W grupie urzędniczych pieczęci imiennych możemy odnaleźć bezimienną, osobistą pieczęć nieokreślonego Poniatowskiego (nr 12). Wśród pieczęci wiejskich: typariusze sądów sołeckich w Gorzycy (nr 80), Ratajach (nr 107), Sierakowie (nr 108), oraz *sigilli* urzędów stanu cywilnego w Kleszczewie (nr 90), Kolnie (nr 93), Krerowie (nr 96), Przyczynie Górnej (nr 104), Radzimiū (nr 106)<sup>30</sup>. Do tłoków sądowych zaliczono tylko pieczęcie justycjariuszy dóbr i sądów patrymonialnych. Pewnym zaskoczeniem dla sfragistyka będzie nazwa VII kolekcji: *Pieczęcie ziemskie*. Polska historiografia tradycyjnie wiąże je z *sigillis* wykorzystywanych przez samorząd szlachecki z czasów I Rzeczypospolitej<sup>31</sup>, a nie zarządy dóbr. Kolejną grupą są pieczęcie urzędów i instytucji. Wśród niebudzących zastrzeżeń przyporządkowań można natrafić na pieczęcie wójtów gmin z Brzegów (nr 154), Mierzwina (nr 161, 162), Nagłowic (nr 166), Nieznanowic (nr 168), Rakowa (nr 175), Sobkowa (nr 177, 178), Wodzisławia (nr 181, 182). Naturalnie, przyporządkowanie takie nie jest błędne, ale w świetle umieszczenia typariuszy wójtowskich z Czeszewa (nr 75), Drzewa (nr 77), Gór (nr 81), Klonów (nr 91), Kowalewa (nr 94), Ponieca (nr 102), Szklarki Myśleniewskiej (nr 111), Wilczy (nr 115), wśród pieczęci wiejskich wydaje się niekonsekwent-

<sup>28</sup> W pracy poznańskich badaczy przetłumaczony został wstęp i wprowadzenia do poszczególnych rozdziałów.

<sup>29</sup> Opis ukraińskich badaczy ma charakter narracyjny i czasami bywa zbyt ogólny. W pracy poznańskich uczonych pieczęcie są opisywane przy pomocy formularza ułożonego w punktach.

<sup>30</sup> Dla porównania – pieczęcie urzędników stanu cywilnego z Kawnic (nr 157), Pińczowa (nr 171, 172), Rakoszyna (nr 174), Sędzina (nr 176), Wistki Szlacheckiej (nr 180) znalazły się w kolekcji VIII: pieczęcie urzędów i instytucji. A pieczęcie ich odpowiedników z Grodziska (nr 224), Leszna (nr 267-272), Ostrzeszowa (nr 305), prawdopodobnie Ponieca (nr 311) znalazły się w pieczęciach miejskich (kolekcja IX).

<sup>31</sup> M. Gumowski, *Sfragistyka Polska*, [w:] M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, *Sfragistyka*, Warszawa 1960, s. 254-255; S.K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie. Geneza Treści – Funkcje*, Warszawa 1993, s. 180-185.

ne. Być może uczyniono tak z powodu różnej pozycji wójta w Księstwie Warszawskim i Wielkim Księstwie Poznańskim oraz Królestwie Polskim. Najciekawszą kolekcją pod względem struktury pozostają pieczęcie miejskie. Wbrew nazwie, nie znajdziemy tam jedynie typariuszy, których dysponentami były władze miejskie. Zawiera ona tłoiki pieczętne i *parasigilla* wykorzystywane w kancelariach różnych instytucji, których wspólnym mianownikiem pozostaje to, że ich siedziba znajdowała się w mieście<sup>32</sup>. Wszystkie pieczęcie cechowe, poza pieczęcią garncarzy z Poznania (nr 313), znalazły się w kolekcji X<sup>33</sup>. Swoje miejsce odnalazły tam również pieczęcie średniego bractwa kurkowego (nr 658-659). Kolejną kolekcję tworzą pieczęcie różne. Znalazły się tam takie zabytki, jak: typariusz z kancelarii pruskiego ministerstwa spraw zagranicznych (nr 718), komisarza okręgowego z czasów Wiosny Ludów (nr 722) oraz Naukowego Towarzystwa Przyrodniczego w Rydze (nr 723).

Do zbioru, zgodnie z wymogami archiwistyki, dołączono kolekcję zebraną i przekazaną poznańskiemu archiwum przez Alberta Breyera (nr 730-731).

Całość obrazu dopełniają ilustracje ukazujące matrycę typariusza (w odbiciu lustrzanym) i widok z boku artefaktu. W niektórych przypadkach dodano fotografie ukazujące typariusz z innej strony, lepiej oddającej jego wartość artystyczną. W tym miejscu warto zaznaczyć, że za skanowanie odpowiedzialna była Pracownia Archiwum Państwowego w Poznaniu. A fotografie wykonał Wojciech Olejniczak z fundacji TRES, we współpracy z Tomaszem Kawalerem.

Publikację zamyka Indeks. Należy zauważyć, że pewna niekonsekwencja stosowana przy tworzeniu nazw dysponentów znalazła swoje odbicie w haśłach w nim stosowanych.

Naturalnie, w pracy naukowej nie mogło zabraknąć bibliografii. Znalazło się w niej sześć źródeł archiwalnych i pięćdziesiąt pozycji drukowanych. Generalnie literaturę wykorzystaną do napisania katalogu da się podzielić na trzy grupy. Są to: prace sfragistyczno-heraldyczne, publikacje opisujące historie dysponentów pieczęci oraz teksty pomocnicze. Badacze wykorzystali pełną paletę opracowań sfragistycznych i heraldycznych, w których poruszano kwestie dotyczące opracowywanych pieczęci. W wydawnictwie wykorzystano również dużą liczbę prac opisujących przeszłość dysponentów. Oczywiście, listę tę można by poszerzyć o: dorobek Witolda Kujawskiego<sup>34</sup>, monografie

---

<sup>32</sup> Dla przykładu, obok pięknego typariusza z XIII w. pieczęci miejskiej Poznania znajdziemy *sigilla* tartaków w Czarniejewie (nr 186) i Pile (nr 307).

<sup>33</sup> Zob. P. Stróżyk, *Systematyka średniowiecznych i nowożytnych pieczęci miejskich Poznania*, „Roczniki Historyczne” 2006, r. LXXII, s. 144-145.

<sup>34</sup> W. Kujawski, *Diecezja włocławska*, Bydgoszcz 1982; tegoż, *Dzieje Seminarium. Od powstania do I rozbioru Polski*, [w:] *Od wieków kształci pasterzy. Wyższe Seminarium Duchowne we Włocławku*, Włocławek 1994, s. 8-15.

Poznania<sup>35</sup> czy opracowania dotyczące przeszłości cechów<sup>36</sup>. Prace te niewiele wniosłyby do merytorycznej strony wydawnictwa. Trzecim typem opracowań, z jakiego należy korzystać przy tworzeniu katalogu sfragistycznego, są prace pomocnicze. Zaliczyć trzeba do nich: podręczniki heraldyczne i herbarze ułatwiające identyfikację i opis herbów; prace z zakresu historii sztuki umożliwiające właściwą interpretację wyobrażeń napieczętnych; inne prace dotyczące takich nauk, jak: epigrafika, hagiografia, numizmatyka. Autorzy, co zrozumiale, postanowili nie wymieniać ich w bibliografii.

Podsumowując tę część recenzji, pragnę podkreślić, że omawiane opracowanie jest zakorzenione w światowej historiografii sfragistycznej. Równocześnie poprzez tłumaczenie istotnych partii na język angielski pozostaje dostępne dla badaczy z innych krajów. Dyskusyjny, z punktu widzenia sfragistyki, układ pracy jest bardzo ciekawym zabiegiem dla archiwistyki i pozostaje pierwszym, w jej polskim dorobku, katalogiem zawierającym naukowy komentarz i ilustracje wszystkich obiektów z danego zespołu.

## V. Formularz opisu

Ze względu na to, że główną i najważniejszą częścią pracy jest katalog pisany wg opracowanego formularza, kolejna część recenzji będzie odnosiła się do następujących po sobie jego punktów.

Pierwszą rubrykę wypełnia kolejny numer<sup>37</sup>, skan matrycy typariusza i sygnatura archiwalna. Znajdujące się w górnej części karty skany zostały obrócone wzdłuż pionowej osi. Ta ingerencja w źródło historyczne jest zasadna z punktu widzenia sfragistyka-praktyka. Dzięki niej można łatwiej porównać wyobrażenie matrycy z wykonanym nią odciskiem. Ułatwia ona również odczyt legendy typariusza.

W kolejnym polu starano się wskazać dysponenta pieczęci. Sposób tworzenia nazw odpowiada podziałowi osób korzystających z pieczęci. Przy opisywaniu pieczęci osób fizycznych podawano najpierw imię i nazwisko, następnie funkcje dysponenta. Tam, gdzie było to możliwe, podawano lata życia dysponenta. Jeżeli był on niezidentyfikowany, w opisie widnieje NN. Jedną z tych pieczęci da się bliżej określić (nr 12). Poniżej herbu Ciołek, którym spośród rodów książęcych pieczętowali się jedynie Poniatowscy, umieszczono

---

<sup>35</sup> *Dzieje Poznania*, t. 1, *Do roku 1793*, red. J. Topolski, Warszawa-Poznań 1988; *Dzieje Poznania*, t. 2, *1793-1918*, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Warszawa-Poznań 1994; M. Jaffe, *Poznań pod panowaniem pruskim*, Poznań 2012.

<sup>36</sup> Np. W. Maisel, *Wilkieże poznańskie*, cz. III, *Organizacja cechowa*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.

<sup>37</sup> Poprzez dodanie pustego numeru w miejscu błędu w osygnowaniu autorzy podkreślili, że ich intencją było oddanie układu zbioru archiwalnego (nr 188).

dwa ordery: Orła Białego i św. Stanisława<sup>38</sup>. Lista książąt Poniatowskich odznaczonych tymi orderami nie jest długa. Znajdują się na niej: Andrzej, gen. por. wojsk austriackich<sup>39</sup>, Józef, polski wódz naczelny<sup>40</sup>, Kazimierz, podkomorzy wielki koronny<sup>41</sup>. Stanisław, gen. por. wojsk koronnych<sup>42</sup>. Naturalnie, poza obszarem moich zainteresowań znaleźli się: król Stanisława August i Michał Poniatowski<sup>43</sup>. Z powyższego zestawienia wynika, że najprawdopodobniej mamy do czynienia z typariuszem, którego dysponentem był Kazimierz Poniatowski. Nie można jednak wykluczyć, że omawiana pieczęć należała do Stanisława (1773-1777) lub Józefa Poniatowskich (1787-1792).

W przypadku braku pewności autorów przy identyfikacji konkretnego artefaktu oznaczono ją: (?)<sup>44</sup>.

Pieczęcie osób prawnych są identyfikowane poprzez nazwę miejscowości – jej siedziby i nazwę. W wielu przypadkach w celu dokładniejszego wskazania autorzy określają również powiat, w którym ona leży<sup>45</sup>. Inaczej są określane pieczęcie wykorzystywane w kancelariach dóbr ziemskich. W przypadku pieczęci z ordynacji rydzynskiej Sułkowskich w pierwszej kolejności wskazywana jest nazwa dóbr, a w drugiej urzędu<sup>46</sup>. W przypadku typariuszy z innych dóbr najpierw podano nazwisko właścicieli, a dopie-

---

<sup>38</sup> Autorzy inaczej opisują ten fragment wyobrażenia: „Poniżej tarczy po prawej stronie gódko orderowe, po lewej krzyż tego orderu” (nr 12). W heraldyce i faleryście nie było jednak takiej tradycji przedstawiania orderów (P. Dudziński, A. Znamierowski, *Wielka księga heraldyki*, Warszawa 2008, s. 130-135).

<sup>39</sup> Odznaczony Orderem Orła Białego w 1766 r. i Orderem św. Stanisława w 1765 r. Był też kawalerem austriackiego Orderu Wojskowego Marii Teresy i francuskiego Orderu Świętego Michała (*Kawalerowie i statuty Orderu Orła Białego 1705-2008*, oprac. M. Męclewska, Warszawa 2008, s. 207; S. Łoza, *Kawalerowie Orderu Świętego Stanisława 1765-1813*, Warszawa 1925, s. 88).

<sup>40</sup> Odznaczony Orderem Orła Białego w 1787 r., Orderem św. Stanisława w 1786 r. Był również kawalerem Orderu *Virtuti Militari* (1792), pruskiego Orderu Orła Czarnego i Czerwonego (1802) oraz francuskiej Legii Honorowej i Obojga Sycylii (*Kawalerowie i statuty*, s. 240; S. Łoza, dz. cyt., s. 88).

<sup>41</sup> Odznaczony Orderem Orła Białego w 1744 r. i Orderem św. Stanisława w 1765 r. (*Kawalerowie i statuty*, s. 175; S. Łoza, dz. cyt., s. 17).

<sup>42</sup> Odznaczony Orderem Orła Białego w 1773 r. i Orderem św. Stanisława w 1770 r. Posiadał również rosyjski Order Świętego Andrzeja (1777), Order Świętego Jana Jerozolimskiego (1797) (*Kawalerowie i statuty*, s. 213; S. Łoza, dz. cyt., s. 88).

<sup>43</sup> Ze względu na fakt, iż był on duchownym, jego pieczęć powinna posiadać charakterystyczne, zewnętrzne elementy.

<sup>44</sup> Zabieg ten należy ocenić bardzo wysoko. Autorzy dzięki niemu ukazują rozterki, jakie towarzyszyły im w trakcie opracowania omawianego katalogu.

<sup>45</sup> Zasada ta nie dotyczy miast-stolic powiatów. W jednym przypadku podano nawet nazwę gminy (nr 92). W kilku przypadkach podano historyczne nazwy powiatów (np. nr 84, 154-168). Było to szczególnie potrzebne w sytuacji, gdy jego nazwa umieszczona w legendzie nie zgadzała się ze współczesnym podziałem administracyjnym (nr 94, 180).

<sup>46</sup> Wyjątek stanowi pieczęć zarządu policji domicyjalnej, w której najpierw wskazano miejsce funkcjonowania urzędu (Rydzyna Zamek), a później podano nazwę urzędu (nr 142).



ro później nazwę urzędu (nr 128-130; 132)<sup>47</sup>, lub wskazywano nazwę siedziby zarządu dóbr i nazwę instytucji. Inaczej wskazano dysponentów pieczęci miast w Księstwie Warszawskim z lat 1813-1815. Ich identyfikację przeprowadzono dwustopniowo, najpierw wskazywano Radę Najwyższą Księstwa Warszawskiego, a następnie dysponenta typariusza. Tak stało się np. w opisie pieczęci burmistrza Wolsztyna (nr 445) czy miasta Stęszew (nr 405)<sup>48</sup>. W tym miejscu należy zgodzić się z autorami, że władze miejskie z tamtego czasu nie posiadały uprawnień właściwych samorządom. Były w zasadzie terenowymi oddziałami administracji publicznej<sup>49</sup>. Jednakże wbrew bliźniaczej pozycji władz municypalnych w latach 1807-1813, ich pieczęcie identyfikowane są poprzez nazwę miejscowości, a nie suwerena<sup>50</sup>. Podobnie problem ten wygląda w przypadku pieczęci wojskowych<sup>51</sup>, innych szczebli administracji<sup>52</sup> i czasów tzw. okupacji pruskiej (nr 334). W przypadku pieczęci niemieckojęzycznych z Gorzowa Wielkopolskiego w nawiasie podano ówczesną nazwę miasta (niem. Landberg Warthe) (nr 191-223). Szkoda, że podobnie nie uczyniono w przypadku *sigillorum* z Bydgoszczy (niem. Bromberg), Czerniejewa (niem. Schwarzenau), Koronowa (niem. Polnisch Crone), Leszna (niem. Lissa), Międzychodu (niem. Birnbaum), Międzyrzecza (niem. Meseritz), Osiecznej (niem. Storchnest), Ostrzeszowa (niem. Schildberg), Piły (niem. Schneidemühl), Wielenia (niem. Filehne), Wschowy (niem. Fraunstad)<sup>53</sup>.

Pewne dyskusje muszą wzbudzić nazwy dysponentów pieczęci zaproponowane przez autorów w odniesieniu do gmin religijnych. W przypadku pieczęci gmin żydowskich z Trzemeszna uznano, że pieczęcie znajdowały się w dyspozycji Zarządu Korporacji Żydowskiej (nr 59-61). Należy przyznać autorom rację w tym, że gmina żydowska jest korporacją. Ale jest to zrzeczenie szczególnego rodzaju, w tradycyjnej historiografii nazywane raczej gminą<sup>54</sup>.

<sup>47</sup> Wynikało to z braku informacji o nazwie siedziby zarządu klucza dóbr.

<sup>48</sup> Identycznie postąpiono w inwentarzu kartkowym.

<sup>49</sup> W związku z tym pieczęcie te można zaliczyć do grupy pieczęci suwerena.

<sup>50</sup> Por. np. nr 229, 231.

<sup>51</sup> Z podobną niekonsekwencją mamy do czynienia w przypadku dysponentów pieczęci komendanta placu w Lesznie z lat 1807-1813 (nr 233) i tamtejszego magazynu z lat 1813-1815 (nr 234).

<sup>52</sup> W bliźniaczy sposób opisano dysponentów pieczęci Komisarza Prefektury Departamentu Poznańskiego z lat 1813-1815 (nr 336) i podprefekta powiatu pyzdrowskiego z lat 1807-1813 (nr 39).

<sup>53</sup> M. Studniarski, *Bydgoszcz*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, s. 491; tegoż, *Czerniejewo*, tamże, s. 824, tegoż, *Leszno*, tamże, t. V, s. 177; tegoż, *Międzychód*, tamże, t. VI, s. 371; tegoż, *Międzyrzecz*, tamże, s. 382; NN, *Koronowo*, tamże, t. IV, s. 411; E. Cal.[lier], *Osieczna*, tamże, t. VII, s. 624; tegoż, *Ostrzeszów*, tamże, s. 734; tegoż, *Piła*, tamże, t. VIII, s. 182; B. Ch.[lebowski], *Wieleń*, tamże, t. XIII, s. 312; W. Ł.[ebiński], *Wschowa*, tamże, t. XIV, s. 63.

<sup>54</sup> Por. M. Hlebionek, *Pieczęcie na ziemiach polskich pod zaborem pruskim. Zarys problematyki*, [w:] *Dawne pieczęcie. Typologia – metody badań – interpretacje*, red. Z. Piech, Warszawa 2015, s. 545.

W kolejnym polu podawano materiał, z którego wykonano matrycę tłoka. Tu również można doszukać się pewnej niekonsekwencji. W przypadku syntetycznych matryc używano wyrazu 'kauczuk' (nr 7) lub części 'guma' (np. nr 51-58). Przy opisie przynajmniej dwóch pieczęci autorzy źle zidentyfikowali metal. Matryce dwóch poznańskich pieczęci (nr 320, 321) zostały wykonane z mosiądzu, a nie srebra<sup>55</sup>.

Następne pole poświęcono materiałowi, z którego wykonano rączkę. Pole nr 5 informuje o typie rytu matrycy. Pod nr 6 znalazły się „informacje dotyczące krawędzi matrycy”. W następnej kolejności podano wymiary typariusza. W kolejnym wierszu znalazły się „informacje dotyczące oznaczeń na uchwycie tłoka lub (i) do niego dołączonych”.

Kolejne dwa pola formularza odnoszą się do legendy. Pod numerem 9a umieszczono informację o formie legendy. Niestety, określono w niej tylko wielkość liter, a nie typ pisma<sup>56</sup>. Wiedza o tym, czy tekst został zapisany majuskułą czy minuskułą, jest kluczowa w przypadku zastosowania *Zasad transkrypcji inskrypcji napieczętych* opracowanych przez Hlebionka<sup>57</sup>. Autorzy postanowili nie dostosowywać się do wszystkich proponowanych tam rozwiązań, a w odczytach legendy oddano wielkość liter. Generalnie rozwijano skróty. Wyjątek stanowią pieczęcie należące do niezidentyfikowanych osób i prawdopodobna pieczęć Królewskiego Sądu Nadwornego Prus Zachodnich w Bydgoszczy. Rozbudowana, niejednolicie stosowana, tytulatura królewska Fryderyka Wilhelma III umieszczona na tym typariusza doprowadziła do tego, że nie podjęto się rozwinięcia jej w całości<sup>58</sup>.

Później tworzone opis pieczęci. Kluczowym pytaniem, jakie powinni sobie zadać autorzy tego typu katalogu, dotyczy celu dokonywania tej czynności. Wydaje się, że odpowiedź na nie może być dwojaka: można dokonać inwentaryzacyjnego opisanie artefaktu lub zinterpretować go, tworząc swoiste monografie poszczególnych pieczęci. Wydaje się, że autorzy starali mierzyć

---

<sup>55</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zbiór tłoków i stempli pieczętnych, sygn. T IX, 137, 138.

<sup>56</sup> Poza pieczęcią urzędu dóbr w Koniowie (nr 88), gdzie pojawiła się informacja, że tekst został zapisany kursywą. W opisie podobnie zaprojektowanej pieczęci wójta gminy w Górach (nr 81) nie odnotowano tego.

<sup>57</sup> Autor proponuje w nich m.in., aby odczyty legend napieczętych zapisywać wielkimi literami, a uzupełnienia małymi. Zob. *Zasady transkrypcji napisów napieczętych*, oprac. M. Hlebionek, [www.archiwa.net](http://www.archiwa.net) (dostęp: 24 marca 2016 r.).

<sup>58</sup> Tytulaturę królów pruskich ujednolicono dopiero w 1817 r. (*Verordnung wegen des Königlichen Titels Und Wappens, vom. 9. Januar 1817* „Gesetz Sammlung für die Königlichen Prussischen Staaten” 1817, s. 18; P. Gut, *System sfragistyki państwowej w Prusach w XIX i XX wieku*, [w:] *Dawne pieczęcie*, s. 498; tegoż, *Pieczęć urzędowa pruskiej administracji prowincjonalnej w latach 1808-1945*, tamże, s. 512.

się z interpretacją wyobrażeń, lecz nie brakuje również typariuszy, w których zastosowano opis inwentaryzacyjny<sup>59</sup>.

Zwykle opis stosowany w katalogu rozpoczyna się lub kończy określeniem rodzaju obrzeży<sup>60</sup>. Po nim następuje właściwe przedstawienie wyobrażenia napieczętnego. Autorzy przyjęli zasadę, że obiektem opisywanym nie będzie matryca, a jej lustrzane odbicie. Naturalnie, odpowiada ono idealnemu odciskowi pieczęci, ułatwiając pracę kolejnym badaczom. Kolejną zasadą, jakiej starano się trzymać, było opisywanie herbów przy użyciu języka blazonowania<sup>61</sup>. Dlatego, że nie sposób nie zatrzymać się nad opisami autorów katalogu, w swoich uwagach postanowiłem najpierw omówić pieczęcie herbowe, a następnie takie, w których polu znalazło się przedstawienie nieheraldyczne. Narrację wewnątrz tych grup postanowiłem poprowadzić wg grup dysponentów. Rozpocznę od pieczęci suwerena (zawierając w nich pieczęcie urzędnicze z herbem państwowym), by następnie, przez typariusze kościelne i szlacheckie (również pieczęcie urzędów w dobrach), przejść do pieczęci miejskich, cechowych i wiejskich.

W pracy znalazło się kilka pieczęci z herbami państwowymi. Należały one do: Rzeczypospolitej Polskiej, Królestwa Prus, Księstwa Warszawskiego, kongresowego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Imperium Rosyjskiego. Autorzy pracy postanowili zazwyczaj nie wiązać znaków wykorzystywanych na pieczęciach z urzędowymi wzorami. Przy opisie wszystkich tego typu pieczęci ze znakiem Polski został on zidentyfikowany jako herb Orzeł Biały z pominięciem różnych wersji tego godła. Jedynie przy opisywaniu typariuszy powojennych wskazywano, że w wyobrażeniu napieczętnym znalazł się herb Orzeł Biały bez korony. Problem niewskazywania ustawowych wzorów herbów państwowych dotyczy również herbów z innych państw.

Bardzo dobrze opisano wyobrażenia pieczęci ze znakiem Królestwa Prus. Każdorazowo poddawano go dokładnemu blazonowaniu, identyfikując wszystkie zewnętrzne elementy herbu bądź rozszyfrowując monogramy tradycyjnie umieszczane na piersiach orłów. Podobnie rozwiązano problem opisu godła Cesarstwa Niemieckiego (nr 400).

Najlepiej opisano herby Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Ich blazonowanie jest niezwykle dokładne. Zidentyfikowano w nich wszystkie szczegóły

---

<sup>59</sup> Do takich wniosków doprowadziła analiza wydawnictw sfragistycznych w trakcie seminarium doktoranckiego prof. nadzw. Marka Adamczewskiego.

<sup>60</sup> Generalnie ten zwykle niedoceniany element pieczęci jest zidentyfikowany prawidłowo. Naturalnie, przy tak dużej ilości materiału musiały zdarzyć się pomyłki. I tak np. na pieczęci sądu dóbr mistsackich (nr 291) występujące tam obrzeżenia perelkowe zidentyfikowano jako ciągle.

<sup>61</sup> Z zasady pomijano przy opisie rodzaj tarczy herbowej. Choć można wskazać przykłady pieczęci heraldycznych, w których postanowiono zidentyfikować ten fragment wyobrażenia.

wyobrażenia. Pewne uwagi można by mieć jedynie do nazwania herbem wyłącznie godła umieszczonego na tarczy (nr 362, 725)<sup>62</sup>.

W przypadku pieczęci z herbem Księstwa Warszawskiego *blason* jest gorszy. Herb Księstwa Warszawskiego zidentyfikowano jako samą tarczę z godłem, bez płaszcza zwieńczonego koroną. Jego opis również pozostaje dyskusyjny. Tzw. herb sasko-polski jest przedstawiany w następujący sposób: „na tarczy dzielonej w słup, w polu pierwszym herb Saksonii, w drugim polu herb Orzeł Biały”. Przy takim zestawieniu rzuca się w oczy pewna niekonsekwencja autorów. Herb Polski występuje pod nazwą Orzeł Biały. Podczas gdy herb Saksonii pozostaje powiązany z państwem. W literaturze przedmiotu bywa on nazywany *Rautekrone*<sup>63</sup>, lub częściej *Rautenkrantz*<sup>64</sup>.

Podobnie opisywano również herb tego państwa po 1813 r., kiedy władzę w nim objęła Rada Najwyższa Rządząca Księstwa Warszawskiego. W sfragistyce urzędów państwowych z tego okresu i terenu przeważa wyobrażenie herbu Orzeł Biały, w formie ukoronowanego orła białego w polu szrafowanym pionowo (czerwonym) na tarczy przypominającej szwajcarską, postawionej na postumencie<sup>65</sup>, oraz zwieńczona mitrą księżęcą<sup>66</sup>. Ten ostatni element bywa przez autorów mylnie identyfikowany z koroną królewską (nr 234, 335, 336, 445). Choć można też wskazać dobrze zidentyfikowane mitry księżęce (nr 184).

Gorzej wypadają blazonowania herbów Królestwa Polskiego (nr 151, 176). W ich opisach autorzy nie odnotowali faktu, iż poza zwieńczeniem wyobrażenia koroną cesarską, umieszczono ją również na głowach orłów. Decyzja o nieidentyfikowaniu wzorów herbów umieszczanych w katalogu doprowadziła do tego, iż czytelnik nie dowie się, że na pieczęci komisarza do składania dziesięcin obwodu opoczyńskiego znalazł się znak wg wzoru z 1815 r., a pieczęć urzędnika stanu cywilnego z Sędzina musiała powstać po 1858 r., gdyż wtedy miała miejsce reforma herbu Królestwa Polskiego<sup>67</sup>.

Nie lepiej rzecz wygląda z opisami herbów Imperium Rosyjskiego. W zbiorze znalazły się dwie pieczęcie z tym znakiem zgodnym ze wzorem wprowadzonym w Rosji w 1857 r., a w Królestwie Polskim w 1869 r.<sup>68</sup> Dyskusje powin-

<sup>62</sup> W tak rozumianej definicji nie mieszczą się zewnętrzne elementy herbu.

<sup>63</sup> G.A. Ackermann, *Ordensbuch sämtlicher in Europa blühender und erloschener Orden*, Anna-berg 1855, s. 46-47.

<sup>64</sup> F.K. Fürst zu Hohenhlohe-Waldenburg, *Sächsische Rautenkrantz. Heraldische monographie*, Stuttgart 1863; C. Keilitz, *Die sächsisch-albertinischen Münzen 1547 bis 1611*, Regenstauf 2005; G. Oswald, *Lexikon der heraldik*, Lipsk 1984, s. 323-324.

<sup>65</sup> Autorzy go nie odnotowują.

<sup>66</sup> Por. M. Adamczewski, *Pieczęcie urzędowe władz lokalnych z obszaru Polski centralnej*, cz. 3, *Pieczęcie władz miejskich do 1950 roku*, Zgierz 2010, s. 121.

<sup>67</sup> Tamże, s. 145.

<sup>68</sup> Tamże, s. 147.

na wzbudzić teza, jakoby na piersi orła carskiego znajdował się herb Pogoń Ruska, którym pieczętowali się książęta wywodzący swój ród od Ruryka<sup>69</sup>. Wydaje się, że właściwsze byłoby zidentyfikowanie tego znaku jako herbu Wielkiego Księstwa Moskiewskiego lub – przy zastosowaniu metody opisowej – zbrojnego tratującego i przebijającego włócznią smoka. W rosyjskiej historiografii to przedstawienie jest najczęściej identyfikowane jako św. Jerzy<sup>70</sup>. Można również pokusić się o identyfikację tej postaci poprzez teksty rozporządzeń carskich w sprawie herbu Imperium. Sytuacja staje się wtedy jeszcze mniej jasna, gdyż od XVIII w. do 1856 r. interesująca nas postać była identyfikowana jako, św. Jerzy Nosiciel Zwycięstwa<sup>71</sup>, ale od czasów reformy herbu za czasów Aleksandra II wyobrażenie to identyfikowano jako moskiewskiego jeźdźca<sup>72</sup>. Bliźniaczo rzecz ma się z nieidentyfikowanym przez autorów orderem oplatającym tarczę na piersi orła. Podobnie, jak w przypadku innych krajów europejskich, jest to najwyższe rosyjskie odznaczenie – Order Świętego Andrzeja Apostoła Pierwszego Powołania<sup>73</sup>.

Kolejną grupą znaków heraldycznych, jakie znalazły się na pieczęciach przechowywanych w poznańskim archiwum, są herby gubernialne. W omawianym zasobie znalazły się typariusze, w których polu umieszczono *signum* guberni kieleckiej, który uzyskał najwyższe zatwierdzenie w 1869 r. (nr 152, 154-156, 158-167, 169-175, 177-179, 181-183). Autorzy pracy identyfikują je poprawnie, choć nie wspominają o tym, że piec gorejący ogniem znajduje się na wzgórzu, a wstęgę należy wiązać z Orderem św. Andrzeja Pierwszego Powołania<sup>74</sup>.

Pieczęcie z herbami kościelnymi są bardzo dobrze i szczegółowo opracowane. Mimo to pragnę zgłosić pewną uwagę. W pieczęci Bractwa Szkaplerznego z Kębłowie (nr 31) umieszczono herb wykorzystywany przez całą rodzinę karmelitańską<sup>75</sup>, do której należą również bractwa szkaplerzne<sup>76</sup>, a nie jedy-

<sup>69</sup> Z tego znaku korzystali: Czetwertyńscy, Możajscy, Sokolscy, Szujscy-Szuyscy, Żylińscy (K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. VII, Lipsk 1841, s. 353).

<sup>70</sup> W tym miejscu należy zgodzić się z autorami, iż herb przedstawiający św. Jerzego przebijającego włócznią smoka był w I Rzeczypospolitej wiązany ze znakiem Rurykowiczów, od których przeszedł na całe Księstwo Moskiewskie i dalej na herb Imperium Rosyjskiego. Jednakże w historiografii rosyjskiej jest on opisywany jako św. Jerzy (por. Н.А. Соболева, В.А. Артамонов, *Символь России*, Moskwa 1993, s. 34-63).

<sup>71</sup> Ros. Св. Георгий Победоносец (В.Г. Бурков, *Государственная геральдика и вексилология: Россия, СНГ, Европа, Америка. Научно-справочное издание*, Sankt-Petersburg, s. 15-20).

<sup>72</sup> Ros. Московский ездец (tamże, s. 20)

<sup>73</sup> Ros. орден Святого апостола Андрея Первозванного (tamże, s. 54).

<sup>74</sup> S.K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*, s. 245.

<sup>75</sup> W. Kolak, J. Marecki, *Leksykon godeł zakonnych*, Łódź 1994, s. 61; P. Dudziński, *Współczesna heraldyka i zwyczaje heraldyczne w Kościołach chrześcijańskich*, t. I, Warszawa 2007, s. 234-235.

<sup>76</sup> Mowa o jednym z rodzajów bractw szkaplerznych, które funkcjonowało w Kębłowie – Bractwach NMP z Góry Karmel (E. Warda, *Szkaplerzne Bractwa*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. XIX, Lublin 2013, red. S. Wilki, s. 61).

nie zakon Karmelitów. Na marginesie warto zaznaczyć, że ta wspólnota ma w Kłębowie długie tradycje<sup>77</sup>.

Dobry poziom opisu udało się utrzymać przy blazonowaniu pieczęci z herbami szlacheckimi. Autorzy postanowili identyfikować znaki poprzez ich nazwy, pomijając wskazywanie poszczególnych przedmiotów umieszczanych na tarczach. Znacznie dokładniej omówione zostały zewnętrzne elementy herbów. Pewne zdziwienie budzi kolejność pól w przypadku herbów złożonych (nr 17). Autorzy przy tworzeniu opisu najpierw identyfikowali wyobrażenie tarczy sercowej, dając mu numer pola 1, a następnie w kolejności od prawego górnego rogu numerowali kolejne pola. W literaturze przedmiotu trwa spór w tej materii. Sposób wybrany przez poznańskich badaczy preferowali m.in. Gert Oswald<sup>78</sup> i Thomas Woodcock<sup>79</sup>. Inni autorzy widzą ten problem inaczej i pole sercowe umieszczają na końcu, a nie początku *blasonu*<sup>80</sup>.

Warto zwrócić uwagę czytelnika na opisy zewnętrznych elementów herbów. Autorzy pracy postanowili je bardzo dokładnie opisywać. Szlacheckie tarcze herbowe zwykły zwieńczać hełm rycerski z koroną i klejnot. W opisach z katalogu zwykle nie identyfikowano rodzaju herbu, za to bardzo dokładnie opisywano liczbę fleuronów i pałek na koronie. W heraldyce zachodniej, gdzie panował zwyczaj umieszczania na hełmach koron rangowych, wskazywały one pozycję osoby używającej omawianego znaku. W polskiej nie było takiej tradycji, a korony miały jedynie charakter ozdobny<sup>81</sup>. W przeciwieństwie do opisu godeł herbowych, które identyfikowano poprzez nazwy herbów, przy opisie klejnotów postanowiono wskazywać poszczególne przedmioty. W XVII w. w polskiej heraldyce pojawiają się panoplia – militaria umieszczane wokół tarczy w celach kompozycyjnych. Autorzy postanowili wskazywać poszczególne rzeczy. Przez to postanowiono wejść na grunt historii wojskowości. W panopliach broń artyleryjska była zwykle przedstawiana od grona do pola czopowego, w związku z tym określenie jej rodzaju jest zadaniem wymagającym<sup>82</sup>. Trudno powiedzieć, dlaczego autorzy zwykle wi-

<sup>77</sup> Zob. *Dzieje parafii Kłębowskiej*, Kębłowo 1970, s. 31, 62, [http://www.parafiakelbowo.pl/pliki/dzieje\\_kelbowa.pdf](http://www.parafiakelbowo.pl/pliki/dzieje_kelbowa.pdf) (dostęp: 25 marca 2016 r.).

<sup>78</sup> G. Oswald, *Lexikon der Heraldik*, Lipsk 1984, s. 459.

<sup>79</sup> T. Woodcock, J.M. Robinson, *The oxford guide to heraldy*, Oxford 1988, s. 57.

<sup>80</sup> W katalogu można również wskazać pieczęć z dzieloną tarczą herbową, w której kolejność pól podano inaczej (nr 554). Por.: S. Friar, J. Ferguson, *Basic Heraldry*, Londyn 1993, s. 143; D. L. Galberth, L. Jequier, *Handbuch der Heraldik*, Augsburg 1990, s. 299; O. Neubecker, *Heraldik. Wappen – ihr Ursprung, Sign und Wert*, Augsburg 1990, s. 232-233; A. Znamierowski, P. Dudziński, *Wielka Księga Heraldyki*, Warszawa 2008, s. 109.

<sup>81</sup> A. Znamierowski, P. Dudziński, dz. cyt., s. 96.

<sup>82</sup> Por. M. Sawicki, *Twierdza radziwiłłowska w Birzach w XVII wieku. Artyleria i cekhaus*, [w:] *Wśród dymu i ognia. Studia i materiały do dziejów artylerii polskiej i obcej*, t. II, red. A. Smoliński, Oświęcim 2016, s. 33.

dzieli w niej moździerz (nr 9, 128-132). Nie zwrócili oni też uwagi na różnice pomiędzy sztandarami piechoty a chorągwiami kawaleryjskimi<sup>83</sup>, zwykle nie odnotowując tych pierwszych (nr 9, 128, 130, 132). W podobny sposób nie zarejestrowano różnicy pomiędzy werblami i kotłami (nr 9, 131)<sup>84</sup>.

Na typariuszach ze znakami miejskimi wszystkie pola ich wyobrażeń, bez względu na to, czy poddano je procesowi heraldyzacji, czy nie, opisywano zgodnie z zasadami blazonowania<sup>85</sup>. Przy opisie herbu Leszna prawe pole opisywano jako „pół głowy wołu” (nr 235-237, 284, 286). Podobny problem pojawił się przy opisie klejnotu herbowego w znaku kominiarza z Sierakowa (nr 637). Tam połuorla zidentyfikowano jako „półorla” (nr 637). Na pieczęci niezidentyfikowanej osoby (nr 21) postąpiono odwrotnie i półorla w klejnocie opisano jako „połu orla”. W heraldyce termin ten jest zarezerwowany dla podziałów w pas, a nie w słupek – jak w znaku tego miasta<sup>86</sup>.

Generalnie nie wskazywano faktu szrafowania pola herbowego. Wyjątkowo odnotowano je na pieczęciach: miasta Rawicza (nr 401), cechu stolarzy w Łobzenicy (nr 557)<sup>87</sup>, Komisarza Okręgowego z czasów Wiosny Ludów (nr 722).

Inaczej rzecz wygląda w przypadku pieczęci nieheraldycznych.

Typariusze różnych instytucji kościelnych poddano dokładnemu opisowi. Szczególnie dobrze widać to na przykładzie pieczęci parafialnych. W ich przypadku nie tylko wskazywano świętego patrona umieszczonego w polu pieczęci, ale również opisywano jego atrybuty (nr 25, 28, 29, 36, 47, 49). Da się jednakże wskazać kilka nieścisłości. Z całą pewnością wyobrażenie napieczęte *sigillum* parafii nieszawskiej (nr 34) trzeba powiązać ze św. Jadwigą Królową<sup>88</sup>. Takie przypisanie jest tym bardziej zasadne, że płaskorzeźba przedstawiająca tę świętą w scenie rozmowy z ukrzyżowanym Chrystusem znajduje się w górnej części tamtejszego ołtarza głównego od 1634 r.<sup>89</sup>

---

<sup>83</sup> Por. A. Mazur, *Polskie symbole państwowe i wojskowe w tradycji żołnierskiej*, [w:] *Historyczny rodowód polskiego ceremoniału wojskowego*, red. L. Ratajczyk, [Warszawa 1981], s. 36.

<sup>84</sup> Por. *Księga jazdy polskiej*, Warszawa 1938, s. 72.

<sup>85</sup> Por. M. Adamczewski, *Kierunki i etapy heraldyzacji znaku miejskiego w Wielkopolsce*, [w:] *Pieczęcie herbowe – Herby na pieczęciach*, red. W. Drelicharz, Z. Piech, Warszawa 2011, s. 305-330.

<sup>86</sup> P. Dudziński, A. Znamierowski, dz. cyt., s. 77.

<sup>87</sup> W tym wypadku mylnie technikę tę nazwano „szrafiowaniem” (nr 557).

<sup>88</sup> Św. Jadwiga Królowa (1374-1399), król Polski (1384-1399). Jej kult trwał od chwili śmierci. Została kanonizowana 8 czerwca 1997 r. W ikonografii najczęściej jest przedstawiana jako młoda królowa. Do najdawniejszych przedstawień należy malowidło z pierwszej połowy XVI w. z kościoła pw. Św. Krzyża w Krakowie, na którym święta kłęczy przed krucyfiksem (J. Kuczyńska, K. Kuźmak, *Jadwiga*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. VII, Lublin 1997, s. 658-662).

<sup>89</sup> W. Rozynowski, W. Sowa, *Kult świętej Jadwigi królowej w parafii nieszawskiej*, Toruń 2000, s. 23-25; tychże, *Kult św. Jadwigi Królowej w parafii nieszawskiej. Na przykładzie wyposażenia kościoła parafialnego*, „Studia Włocławskie” 2000, t. 3, s. 395-404.

Właściwie wykonane opisy posiadają pieczęcie cechowe. Warto podkreślić, że autorzy starali się nazwać wszystkie narzędzia rzemieślnicze znajdujące się w polach pieczęci. Pieczęcie, w których godła cechowe położono na tarczy herbowej, poddano blazonowaniu (np. nr 554).

Pieczęcie władz wiejskich zawierające przekaz ikonograficzny zawsze, podobnie jak pieczęcie miejskie, poddano procesowi blazonowania. Autorzy mieli problem z identyfikacją niektórych przedmiotów (nr 112, 121).

W przedostatnim polu formularza opisu autorzy umieszczali informacje o ważniejszych wzmiankowaniach typariusza odcisków pieczęci wykonanych przy jego użyciu. W przypadku pieczęci parafii pw. św. Stanisława B.M. w Buku (nr 24) odnotowano nawet brak wspomnienia o niej w artykule opisującym dorobek znanego poznańskiego pieczętarza Fryderyka Belowa.

Ostatnie pole formularza opisu zajmują uwagi. Umieszczano w nich bliższe informacje dotyczące: dysponenta pieczęci, jej producenta<sup>90</sup>, szczegółów typariusza lub cytat z karty inwentarzowej dotyczący momentu przekazania artefaktu do poznańskiego archiwum. W kilku przypadkach w tym miejscu pojawił się naukowy komentarz dotyczący dyskusji nad pieczęcią (nr 71, 313, 610). W przypadku 74 typariuszy (10,14 proc.) w tej części znalazła się informacja o ich datowaniu.

## V. Podsumowanie

Reasumując, należy zauważyć, że mamy do czynienia z bardzo znaczącym, pionierskim dziełem w dorobku polskiej sfragistyki. Próżno szukać w nim

---

<sup>90</sup> Wykonanie przez Belowa wykazano w przypadku sześciu pieczęci. Naturalnie, najciekawsze jest to w przypadku pieczęci Komisarza Okręgowego z czasów Wiosny Ludów. Trudno powiedzieć, z czego może wynikać to przekonanie. Pieczęć nie jest sygnowana jego nazwiskiem. Gdyby była ona wykonana przez wybitnego rzemieślnika, byłaby to najstarsza znana pieczęć jego autorstwa. W celu zweryfikowania tej tezy, spróbuję wykorzystać dwie metody: porównawczą i biograficzną. Porównując pieczęć powstańczego komisarza z innymi znanymi typariuszami autorstwa Belowa, można dojść do ciekawych wniosków. W jego warsztacie zawsze umieszczano na rancie matrycy znak ułatwiający właściwe przyłożenie pieczęci. We wszystkich znanych literaturze przypadkach było to wcięcie, a nie rozetka jak na powstańczym typariuszu. Znajduje się na nim również charakterystyczny dywizor – gwiazda sześciopromienna. Puncy do jej wybicia nie użyto na innych pieczęciach. Omawiany typariusz został wykonany przy użyciu bardzo podobnych punc, co pieczęć parafii w Buku (nr 24). Z innymi wkłęsłorytymi pieczęciami da się wskazać podobieństwa i różnice. Ciekawe wnioski da się wysnuć z lektury życiorysu Belowa. W 1845 r. prowadził on już własny zakład pieczętarski, więc miał możliwość wykonania omawianego tłoka. Wykonanie go byłoby koronnym argumentem na poparcie przekazu rodzinnego o wzięciu przez pieczętarza udziału w Wiośnie Ludów. Jeżeli pieczęć jest związana z tym zrywem niepodległościowym (a nie powstaniem listopadowym (?)), to musiała być wykonana w jednym z dwóch poznańskich zakładów pieczętarskich. Wybór Belowa, Niemca sympatyzującego z Polakami, wydaje się możliwy. Z pewnością typariusz ten wymaga pogłębionej analizy (E. Majkowski, *Fryderyk Wilhelm Below. Pieczętarz i medalier poznański, patriota Polski*, „Kronika Miasta Poznania” 1936, nr 3, s. 263-275).



podobnego, wieloaspektowego katalogu tłoków pieczętnych zawierającego tak dużą liczbę artefaktów. Z pewnością praca będzie wykorzystywana w badaniach przez kolejne pokolenia naukowców. Przetłumaczenie na język angielski opisowych fragmentów opracowania pozwoli na wykorzystanie go przez badaczy nieznających języka polskiego. Sposób wydania książki również budzi podziw. Wysokiej jakości ilustracje, przedstawiające zabytki z wielu stron, pozwalają na uzyskanie odpowiedzi na wiele pytań badawczych bez konieczności sięgania po oryginalne tłoki.

Decyzja o oddaniu w katalogu układu archiwalnego doprowadziła do unikatowego w polskiej archiwistyce zabiegu. W jego wyniku czytelnik otrzymuje równocześnie katalog artefaktów sfragistycznych i ilustrowany inwentarz archiwalny zbioru typariuszy pieczętnych z Archiwum Państwowego w Poznaniu.

Niewielkie potknięcia i niedociągnięcia należy zrzucić na karb wielkości zbioru i licznego zespołu badaczy, którzy przyczynili się do powstania omawianej pracy. Książka z pewnością uzyska wiele nagród, a przyznana przez Polskie Towarzystwo Heraldyczne Nagroda im. Adama Heymowskiego jest tylko ich zapowiedzią<sup>91</sup>.

Grzegorz Trafalski

**Dobrosława Gucia, Joanna Lubierska, *Jako cię widzą, tako cię piszą. Obraz Wielkopolanina w świetle listów gończych 1 połowy XIX wieku*, Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo”, Poznań 2014, ss. 131.**

Publikacja, będąca drugą częścią serii „Skarbnica Gniazda”, stawia sobie za cel przybliżenie wielkopolskiej codzienności XIX w. z nietypowego punktu widzenia. Pokazuje bowiem życie, niepozbawione zbrodni, występków, zmian tożsamości... Jest pierwszą publikacją wykorzystującą w tak dużym stopniu listy gończe jako źródło historyczne oraz tak szeroko omawiającą ciekawą tematykę w nich poruszaną.

Praca została podzielona na szesnaście rozdziałów, którym nadano nieszablonowe tytuły, brzmiące bardzo zachęcająco, i co ważne, odpowiadające specyficznej tematyce omawianej grupy listów gończych. Opatrzono ją również prologiem, krótkim zakończeniem, a także wykazem ilustracji oraz indeksem osobowym, zawierającym ponad dwieście nazwisk.

W prologu wskazano pochodzenie słów, które dały tytuł publikacji. Stara prawda, mówiąca, że „jako cię widzą, tako cię piszą”, jest aktualna bez wzglę-

<sup>91</sup> [www.poznan.ap.gov.pl](http://www.poznan.ap.gov.pl) (dostęp: 26 marca 2016 r.).